

PIOTR SETKIEWICZ

## WYSIEDLENIA ZE STREFY WPŁYWÓW KL AUSCHWITZ

Tematem niniejszego opracowania są wysiedlenia ludności polskiej i żydowskiej z terenów należących do dwóch jednostek administracyjnych stworzonych w pobliżu obozu Auschwitz w czasie wojny: Amtsbezirk – gminy obejmującej obszar tzw. Strefy Interesów KL Auschwitz, tj. byłych wsi Brzezinki, Broszkowic, Pław, Harmęż, Bud, Boru, części Babic i Rajska, oraz Stadtbezirk<sup>1</sup> Auschwitz – gminy „miejskiej”, w granicach której znalazło się miasto Oświęcim i wsie: Stare Stawy, Klucznikowice, Zaborze, Poręba Wielka, Monowice, Dwory, Włosienica i wschodnia część Babic.

Tereny te bezpośrednio przed wybuchem wojny należały administracyjnie do powiatu bialskiego, stanowiąc jego najbardziej na północ wysuniętą część, zaś w latach dwudziestych i początku trzydziestych (do reformy administracyjnej w 1932 r.) północno-zachodnią część powiatu oświęcimskiego.

Oświęcim w tym okresie był typowym galicyjskim miasteczkiem, liczącym na początku wieku 6,8 tys. mieszkańców. Znaczący wzrost – jak na swą dotychczasową wielkość – zawdzięczał głównie powstaniu sieci kolei żelaznych w drugiej połowie XIX stulecia (do Trzebini, Skawiny, Dziedzic i Katowic) wraz ze stosunkowo sporą stacją węzłową i towarzyszącą jej infrastrukturą. Wzgląd ów w pierwszych dziesięcioleciach XX w. stopniowo tracił na znaczeniu, zwłaszcza iż nie pociągnął za sobą poważniejszego rozwoju przemysłu, poza drobnymi zakładami przetwórstwa spożywczego, papownią, garbarnią i walcownią. Za istotny czynnik miastotwórczy trudno też uznać wzniesienie w latach 1916–1917 przez rząd austriacki kompleksu „stacji kontrolnej” – kilkunastu baraków na przedmieściu Zasole dla imigrantów i robotników sezonowych z Galicji. Sens jej istnienia został bowiem zakwestionowany w chwili zakończenia wojny, po zmianie granic i powstaniu odrodzonego państwa polskiego.

Tym bardziej niespodziewany wydawać się może odnotowany w trakcie pierwszego spisu powszechnego we wrześniu 1921 r. nagły wzrost liczby mieszkańców Oświęcimia do poziomu 12 187 osób<sup>2</sup>. Świadczyć by to mogło o niebywalej poprawie koniunktury gospodarczej, co, jak już wspomniano, w poprzednich latach nie nastąpiło.

W rzeczywistości wzrost ów był po części tylko pozorny i spowodowany czynnikiem zewnętrznym – pojawieniem się w mieście zapewne około czterech tysięcy Polaków deportowanych z Zaolzia przez czechosłowackich policjantów i żandarmów

<sup>1</sup> Początkowo Amtsbezirk.

<sup>2</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 36.

na początku 1920 r. Brutalnie wypędzonych z domów przewieziono koleją do granicy w Zebrzydowicach i pozostawiono swojemu losowi<sup>3</sup>. Zaskoczone tą sytuacją władze polskie musiały w krótkim czasie znaleźć dla nich tymczasowe kwatery, więc część wysiedleńców skierowano do baraków wspomnianej już poaustriackiej stacji imigracyjnej. Tylko w ten sposób tłumaczyć można wzrost populacji Oświęcimia o 5,4 tys. osób (44 proc.) w pierwszych dwudziestu latach XX w.; po odliczeniu owych 4 tys. wysiedlonych Zaolziaków pozostałe 1,4 tys. osób (11 proc.) w przybliżeniu odpowiada przyrostowi naturalnemu odnotowanemu w województwie krakowskim w tym okresie.

Z pochodzących z tego okresu statystyk wynika, że w miastach wchodzących w skład ówczesnego powiatu oświęcimskiego (poza Oświęcimiem tylko Zator, liczący wówczas mniej niż 2 tys. mieszkańców) na 14 152 osób 5 458 było zawodowo czynnych, wśród których jedynie 1 105 zatrudnionych w przemyśle: 205 w górnictwie – w kopalni we wsi Brzeszcze, 245 w przemyśle odzieżowym i galanteryjnym, 172 – w spożywczym, 138 w budownictwie. W handlu pracowało natomiast aż 851 osób, na kolei 128, na pocztach 30. Istotnym pracodawcą była też administracja państwowa – 224 osób, szkolnictwo – 157 i kościół – 133; aż 350 oświęcimian i zatorzan zatrudniano jako służbę domową<sup>4</sup>. Paradoksalnie bardziej uprzemysłowione od Oświęcimia były niektóre należące do powiatu wsie, w tym przede wszystkim Brzeszcze, Jawiszowice oraz Brzezinka, gdzie zatrudniono: w górnictwie 1 576 osób, na kolei – 664 i w przemyśle maszynowym – 260. W większości jednak źródłem utrzymania ludności wiejskiej było rzecz jasna rolnictwo: na 37 740 mieszkańców i 21 433 zawodowo czynnych przy uprawie roli pracowały 16 993 osoby<sup>5</sup>. O generalnie niskim poziomie urbanizacji i ubóstwie społeczeństwa powiatu oświęcimskiego świadczyć może liczba domów murowanych w stosunku do drewnianych: w Oświęcimiu i Zatorze było ich odpowiednio 347 i 295, zaś we wsiach 1 093 i 4 759<sup>6</sup>.

Do charakterystycznych cech społeczności Oświęcimia w pierwszych latach niepodległości zaliczyć zatem należy pozostawanie na terenie miasta sporej grupy przesiedleńców z Zaolzia, których status i przyszły los nie był do końca określony. Ich obecność przyczyniła się też do relatywnego obniżenia odsetka ludności żydowskiej w mieście: z ponad połowy w 1910 r. do tylko 40,3 proc. (4 950) w 1921 r., mimo znacznego jej liczebnego wzrostu, spowodowanego zapewne migracjami w trakcie wojny i bezpośrednio w okresie powojennym.

Sytuacja ta była przyczyną kolejnych znaczących zmian demograficznych w mieście w następnych latach. Wielu Polaków z Zaolzia, rozumiejąc, że perspektywa powrotu do ojczystrych ziem (po decyzji Rady Ambasadorów przyznającej większą część Śląska Cieszyńskiego,

<sup>3</sup> G. Gąsior, *Stawianie granicy*. „Karta”, nr 55 (2008), s. 61.

<sup>4</sup> Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r. Województwo krakowskie. Oświęcim – miasta. Tablica XVIII, s. 220.

<sup>5</sup> Tamże, Tablica XVIII, s. 221.

<sup>6</sup> Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r. Budynki, s. 38.

Czechosłowacji i niemalejących czeskich represji) stała się iluzoryczna, zaczęło na własną rękę poszukiwać pracy i wyjeżdżać z Oświęcimia. Części z nich, zatrudnionych uprzednio w kopalniach Frysztatu i Bogumina, udało się to stosunkowo prędko, tak że już w połowie lat dwudziestych część opuszczonych budynków zaczęło zajmować Wojsko Polskie, tworząc tam koszary piechoty (II/73 pp z Katowic), a nieco później także artylerii (III/21. pa z Krakowa). Wynika stąd, że przed 1930 r. w barakach byłej stacji imigracyjnej zamieszkiwało zapewne nie więcej niż 2 tys. Zaolziaków. Z tego powodu wyniki kolejnego spisu powszechnego przeprowadzonego w 1931 r., wedle których w Oświęcimiu przebywać miało mniej niż dwanaście tysięcy (11 949) osób, mogą być mylące, sugerując stagnację czy też stopniowy upadek miasta<sup>7</sup>. W rzeczywistości bowiem liczba stałych mieszkańców nadal systematycznie rosła, znacznie zaś zmalała liczba Polaków w osadzie barakowej. Ponadto w koszarach znajdowało się w tym okresie około 1,5 tys. żołnierzy<sup>8</sup>, nieujmowanych w statystykach GUS.

Wobec braku danych pochodzących z ostatnich lat istnienia II Rzeczypospolitej trudno ocenić, ilu mieszkańców posiadał Oświęcim w przededniu II wojny światowej. Wydaje się jednak, że podawane niekiedy szacunki, zarówno w odniesieniu do ogólnej liczby ludności (14 tys.), jak i liczby Żydów (7–8,2 tys.), są przesadne<sup>9</sup>. Biorąc bowiem pod uwagę, iż w dalszym ciągu wyjeżdżali z miasta kolejni Zaolziacy (zapewne kilkuset), a kryzys ekonomiczny powodujący bankructwo kilku ważnych oświęcimskich przedsiębiorstw (z fabryką samochodów „Praga”) spowodował wzrost bezrobocia, przyjęc zatem należy, iż latem 1939 r. w mieście przebywało około 13 tys. osób<sup>10</sup>, z czego około połowę (a być może nieco tylko więcej) stanowili Żydzi. Potwierdzenie tej hipotezy znaleźć można po części w danych niemieckich, pochodzących z początkowego okresu okupacji i analizy bilansu ruchu ludności.

Z chwilą wybuchu wojny wielu mieszkańców Oświęcimia rozpoczęło samorzutnie ewakuację na wschód, docierając do rejonu Kielc lub na tereny opanowane później przez Armię Czerwoną. Niemal wszyscy z niej jednak wkrótce powrócili, jako że nic nie wskazywało na rychły koniec niemieckiej okupacji.

Na podstawie informacji otrzymanych zapewne od polskiego personelu magistratu lub starostwa w Białej Niemcy określili wstępnie liczbę ludności Amtsbezirk na 28 tys., z czego 9 tys. Żydów<sup>11</sup>.

Pierwsze bardziej precyzyjne dane dotyczące stosunków demograficznych w Oświęcimiu i w jego najbliższej okolicy zawiera dokument będący rezultatem policyjne-

<sup>7</sup> Tak ocenił to zjawisko Eugeniusz Romer w ekspertyzie dotyczącej warunków geograficznych i demograficznych w Oświęcimiu w okresie międzywojennym. APMAB. Proces Hössa.

<sup>8</sup> *Koszary artylerii konnej w Oświęcimiu*, <http://www.dws.org.pl/viewtopic.php?f=86&t=133221> [dostęp: 10.09.2014].

<sup>9</sup> E. Skalińska-Dindorf, *Z historii Oświęcimia. Lata międzywojenne*. „Pro Memoria” nr 3, 1995, s. 77 oraz <http://oszpicin.pl/kalendarium/> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Ludność\\_Oświęcimia](http://pl.wikipedia.org/wiki/Ludność_Oświęcimia) [dostęp: 10.09.2014].

<sup>10</sup> Różne inne szacunki w opracowaniu Lucyny Filip, *Żydzi w Oświęcimiu 1918–1941*. Oświęcim 2003, s. 40, 41.

<sup>11</sup> APMAB. Zespół Bürgermeister der Stadt Auschwitz,teczka 14, dokument niepaginowany: Bevölkerungszusammensetzung und Einwohnerzahl am 1.10.1939.

go spisu ludności z grudnia 1939 r. Wynika z niego, iż na terenie wsi wchodzących w skład ówczesnego Amtsbezirk Auschwitz zamieszkiwało ogółem 12 919 osób<sup>12</sup>:

Brzezinka	3 984
Babice	1 999
Dwory	2 114
Monowice	1 146
Poręba	884
Włosienica	758
Stare Stawy	696
Zaborze	415
Klucznikowice	551
Broszkowice	372

Statystyki obejmują również strukturę ludności tych wiosek względem płci (4 495 mężczyzn, 4 862 kobiet i 3 562 dzieci w wieku poniżej 12 lat), obywatelstwa (12 478 Polaków, 347 Żydów – w Klucznikowicach, Brzezince i Babicach, 85 Niemców, 8 Ukraińców i 1 Czech) oraz wyznania (12 563 katolików, 346 żydów, 8 grekokatolików i 1 ateista). Wynika z nich zatem, że zdecydowaną większość ludności wiejskiej wsi wokół Oświęcimia stanowili Polacy i katolicy. Nieliczni Żydzi zamieszkiwali wsie będące właściwie po części przedmieściami, Niemcy zaś, osiedleni głównie w Brzezince, to przypuszczalnie urzędnicy i robotnicy kolejowi.

Nie dysponujemy niestety podobnymi danymi w odniesieniu do samego miasta; przyjęć należy jednak, że spośród około 13 tys. osób zamieszkujących Oświęcim przed wybuchem wojny część mężczyzn zmobilizowanych do wojska nie powróciła (polegli, jeńcy – zarówno niemieccy, jak i sowieccy, wreszcie żołnierze ewakuowani do Rumunii i na Węgry). Do strat wojennych należy doliczyć kilkudziesięciu zapewne zabitych cywilów w trakcie bombardowania miasta lub w czasie ucieczki przed wojskami niemieckimi.

Nie ulega wątpliwości, że w początkowym okresie wojny Niemcy nie posiadali jasno sprecyzowanych planów wobec zajmowanych terenów zachodniej Polski (do linii demarkacyjnej paktu Ribbentrop–Mołotow). Wiadomym było jedynie, że do Rzeszy powrócą ziemie znajdujące się do 1918 r. w granicach Wilhelmiańskiego cesarstwa: Pomorze, Wielkopolska i Górny Śląsk. Stąd już zawczasu podjęto przygotowania do odtworzenia sieci pruskiej administracji i wyznaczono kandydatów na przyszłe stanowiska starostów. Nie było natomiast jasne, w jakiej mierze do Niemiec powinny zostać włączone obszary całkowicie etnicznie polskie przynależne w przeszłości do zaborów rosyjskiego i austriackiego. Na ten temat toczyły się jeszcze we wrześniu

<sup>12</sup> APMAB, Zespół Bürgermeister..., teczka 14. Übersicht über die Bevölkerung nach der Volkszugehörigkeit der Haussprache und der Religionszugehörigkeit auf Grund der Angaben bei der Polizeilichen Einwohnererfassung 1939. Birkenau, den 17. Mai 1940.

1939 r. ostre spory pomiędzy przedstawicielami niemieckich organów państwowych i partyjnych różnych szczebli. Wedle wstępnych koncepcji centralna Polska miała zostać podzielona na trzy zasadnicze części, z których Oświęcim miał znajdować się na styku prowincji śląskiej i południowego obszaru granicznego (w przybliżeniu przyszłego dystryktu krakowskiego GG). Hitler jednak przez dłuższy czas nie podejmował decyzji i skłaniał się raczej ku koncepcji utworzenia czegoś w rodzaju kadłubowego państwa polskiego (Reststaat, Restpolen), będącej częścią propozycji pokojowych przedstawionych mocarstwom zachodnim. Dopiero po ich odrzuceniu 8 i 12 października ukazały się rozporządzenia zapowiadające utworzenie Generalnego Gubernatorstwa, nadal wszakże bez precyzyjnego określenia jego granic.

Uprzedzając wydanie tych aktów prawnych, już 21 września nowe niemieckie władze Górnego Śląska przyjęły projekt zaanektowania zachodnich powiatów województwa krakowskiego, od Cieszyna – przez Bielsko – do Sosnowca (tzw. skrawki wschodnie – Oststreifen). Na początku października wszakże decyzję tę anulowano, przywracając owe tereny pod zarząd wojskowy z Krakowa. O ich dalszą przynależność toczyły się w następnych tygodniach zacięte spory: gubernator Hans Frank uważał, iż znajdujące się tam kopalnie powinny zostać jemu przyznane, stanowiąc gwarancję dostaw węgla dla GG. Dopiero więc 19 listopada zapadło rozstrzygnięcie: wszystkie wspomniane powiaty, obok wcześniej już wcielonego Zagłębia Dąbrowskiego, przekazano w granice Rzeszy<sup>13</sup>.

Jednocześnie dalsze losy tych ziem stały się przedmiotem dyskusji pomiędzy przedstawicielami władz cywilnych, policji i SS. Wówczas bowiem Reinhard Heydrich, na krótko przed objęciem obowiązków szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (22 września), powziął myśl utworzenia na wschód od Krakowa „rezerwatu dla Żydów, Cyganów i innych niepożądanych elementów”. Niedługo potem pojawiły się plany wypędzenia Żydów z rejonu Katowic (70–80 tys.), Austrii i Protektoratu. Jednak już 11 października projekt takiego „rezerwatu” upadł na rzecz koncepcji deportowania Żydów bardziej na wschód, w okolice Niska na Lubelszczyźnie<sup>14</sup>. Odmienne bowiem postrzegali sposób wykorzystania tych terenów niemieccy planiści skupieni wokół Południowo-Wschodniego Niemieckiego Towarzystwa Badań (Südostdeutsche Forschungsgemeinschaft, przede wszystkim geograf Hugo Hassinger) – i ich to idee uzyskały na tym etapie akceptację ze strony Himmlera<sup>15</sup>. Co najmniej bowiem od jesieni 1939 r. propagowali oni koncepcję utworzenia na terenie anektowanych powiatów żywieckiego i bialskiego oraz obszarów na południe od Krakowa

<sup>13</sup> Documenta Occupationis, Poznań 1983 t. XI, s. IX.

<sup>14</sup> G. Aly, *Final Solution. Nazi Population Policy and the Murder of the European Jews*, London 1999, s. 34, 35.

<sup>15</sup> Do Himmlera należał bowiem decydujący głos w kwestiach przesiedleń, z mocy ustanowienia go 7 października przez Hitlera Komisarzem Rzeszy ds. Umocnienia Niemczyzny (Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums).

tw. Beskidengau. Pomysł ów miał na względzie rozwiązanie problemu południowego Tyrolu, jedyne w Europie zwarte obszary etnicznie zamieszkałe przez niemiecką mniejszość, wobec którego Hitler – ze względu na sojusz z faszystowskimi Włochami – nie starał się przyłączyć do Rzeszy<sup>16</sup>. Tyrolczycy zatem mieli zostać przesiedleni w rejon Beskidów, gdzie widoczne na horyzoncie góry miały sprawiać, iż czuliby się w przybliżeniu tak, jak w opuszczonej ojczyźnie. Projekt, zakładający bez wątpienia wypędzenie tamtejszych Polaków, został wkrótce jednak zarzucony<sup>17</sup>.

Ostatecznie zatem Oświęcim został formalnie włączony do Niemiec, stając się częścią powiatu bielskiego (Kreis Bielitz) i rejencji katowickiej (Regierungsbezirk Kattowitz) prowincji śląskiej (od 1941 r. – górnośląskiej). Jeśli tereny na zachód od Wisły i Przemszy mogły być traktowane przez okupanta jako niemieckie (tzn. wchodzące przed I wojną światową w skład II Rzeszy), to zachodnie powiaty województwa krakowskiego do Niemiec nigdy nie należały i zamieszkałe były wyłącznie przez ludność polską, z nikłym odsetkiem Ślązaków i etnicznych Niemców (jedynie w pobliżu Bielska). Decyzja o przyłączeniu ich do Rzeszy miała więc początkowo na względzie jedynie dążność do zaokrąglenia zajętego terytorium i stanowiła dowód zwycięstwa w postaci wojennego łupu – poza rzeczą jasną „słusznie odzyskanym” polskim Górnym Śląskiem. Motywy ekonomiczne – jak w przypadku lokalnych centrów wydobywania węgla w rejonie Brzeszcz, Libiąża, Trzebini lub Czechowic, nie odgrywały tu zapewne poważniejszej roli, ponieważ rejon Oświęcimia miał charakter zdecydowanie rolniczy. Być może jednak myślano już wówczas o wykorzystaniu tych terenów jako źródła zaopatrzenia górnośląskiego okręgu przemysłowego w świeże warzywa i inne produkty spożywcze. Z pewnością jednak ich mieszkańcami nie mieli być Polacy. Jeśli przebywali dotąd na terenie rejencji katowickiej i wykonywali ważne prace z zakresu gospodarki wojennej – jak przede wszystkim w górnictwie – mieli zostać czasowo z planowanych deportacji wyłączeni. Natomiast Polacy z miejscowości położonych w południowej części Górnego Śląska i zachodniej Galicji (czyli również Oświęcimia) mieli zostać wysiedleni, celem pozyskania ziemi dla niemieckich osadników rolnych<sup>18</sup>. W dalszych dyskusjach podnoszono także inny argument: konieczność zniemczenia zamieszkujących Śląsk osób pochodzących z małżeństw mieszanych, o niewykrystalizowanej w pełni świadomości

---

<sup>16</sup> Kwestia ta była przedmiotem rozlicznych narad i uzgodnień pomiędzy Hitlerem a Mussolinim co najmniej od maja 1939 r. Ogółem zaplanowano przesiedlenie około 200 tys. Niemców z Południowego Tyrolu, jednak nie wskazano jeszcze wówczas części Rzeszy, gdzie Niemcy ci mieli zostać umieszczeni. Jak się zatem wydaje z rozpoczęciem przesiedleń czekano na wybuch wojny i poszerzenie Lebensraumu na Wschodzie – tj. w Polsce.

<sup>17</sup> H. Umbreit, *Towards Continental Dominion* [w:] B. R. Kroener, R.-D. Müller, H. Umbreit, *Germany and the Second World War*, Vol. 5, Oxford 2000, s. 97; S. Steinbacher, *Musterstadt Auschwitz Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien*, München 1999, s. 69.

<sup>18</sup> Documenta..., s. 138. Notatka służbowa z konferencji w Berlinie w dniu 27.11.1939 r. w sprawie wysiedlenia Polaków z rejencji katowickiej.

narodowej (Wasserpolen). Po usunięciu bowiem stamtąd Polaków i skłaniających się ku polskości Ślązaków, mieliby oni ulec przyspieszonej germanizacji poprzez oddzielenie ich od polskich wpływów pasem zwartej osadnictwa niemieckiego.

Wszelkie te plany i zamierzenia w kolejnych miesiącach nie doczekały się jednak realizacji. Uwagę niemieckiej administracji zaprzętały wówczas inne problemy, w tym – traktowana jako priorytetowa – koncentracja ludności żydowskiej w większych miastach. Następowala ona stopniowo wiosną 1940 r. i objęła zasięgiem wszystkich Żydów (kilka tysięcy) zamieszkałych w obrębie byłej pruskiej części Górnego Śląska. Przewożono ich głównie do Będzina, Sosnowca, Wadowic, Kęt i Andrychowa (z południowej części rejencji) oraz do Oświęcimia, dokąd trafiali głównie Żydzi starzy i chorzy. W drugiej połowie roku dokonał się ponadto proces likwidacji małych skupisk ludności żydowskiej w obrębie Oststreifen i przenoszenia jej do większych miast, w wyniku czego liczba gmin do początku 1941 r. spadła tam z 59 do 32<sup>19</sup>. Część tych Żydów również trafiła do Oświęcimia, głównie z miejscowości położonych bezpośrednio na zachód i południe, w pasie od Andrychowa poprzez Bielsko do Mysłowic. W rezultacie tych przesiedleń w październiku 1940 r. liczba Żydów w Oświęcimiu wzrosła do 7 613 (oraz 402 we wsi Babice). W lutym i na początku marca następnego roku zmniejszyła ona jednak do poziomu 6,5 tys. osób<sup>20</sup>, co wiązać należy z dalszymi przesiedleniami, tym razem zapewne do gett w Zagłębiu Dąbrowskim lub też wywozieniem młodych mężczyzn do obozów pracy Organizacji Schmelt na Śląsku.

W 1940 r. znacząco spadła natomiast liczba polskich mieszkańców Oświęcimia. Było to wynikiem przeprowadzonych przez niemieckie władze policyjne dwóch akcji wysiedleńczych mających związek z tworzeniem na Zasolu obozu koncentracyjnego Auschwitz. Jeszcze w czerwcu wypędzono z mieszkań w byłej osadzie barakowej prawie wszystkich spośród zamieszkałych tam 1,2 tys. Polaków, choć niektórzy, uprzedziwszy zamiary Niemców, zbiegli stamtąd na własną rękę<sup>21</sup>. W wyniku kolejnej takiej akcji 8 lipca zebrano mieszkańców domów znajdujących się w pobliżu obozu na Zasolu, przy ulicach: Polnej, Legionów i Krótkiej, większość z nich załadowano do ciężarówek i wywieziono z miasta<sup>22</sup>.

Kolejny spis ludności odbył się na początku października 1940 r. Jego rezultaty obrazują istotne zmiany demograficzne zachodzące w tym czasie wskutek polityki okupanta na włączonym do Rzeszy pograniczu Śląska i Małopolski<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> A. Strzelecki, *Zagłada Żydów z Zagłębia Dąbrowskiego w KL Auschwitz*, Oświęcim 2014, s. 56, 58.

<sup>20</sup> A. Namysło, *Zagłada Żydów zagłębiowskich*, Będzin 2004, s. 34, 59.

<sup>21</sup> Około 250 osób skierowano na roboty przymusowe do Rzeszy, pozostałych wysiedlono do sąsiednich miejscowości, głównie w powiecie bielskim i wadowickim. AP w Katowicach, Zespół RK 2910.

<sup>22</sup> APMAB. Zespół Proces Hössa, t. 12, s. 42–48.

<sup>23</sup> APMAB. Zespół Bürgermeister...,teczka 14. Verzeichnis der Einwohner, Haushaltung, Häuser und Betriebe im Amtsbezirk Auschwitz. 4 Oktober 1940.

Oświęcim	11 209	- 1 500?
Brzezinka	4 450	+ 466
Babice	2 260	+ 261
Dwory	2 219	+ 5
Monowice	1 278	+ 132
Poręba	965	+ 81
Włosienica	813	+ 55
Stare Stawy	635	- 61
Zaborze	465	+ 50
Klucznikowice	373	- 178
Broszkowice	400	+ 28

Statystyka powyższa nie w pełni jednak jest pomocna w odpowiedzi na pytanie o tak znaczny spadek liczby Polaków w Oświęcimiu – z około 6 tys. w chwili wybuchu wojny do 3,5 tys. rok później (3 596 Aryjczyków, więc pewnie Polaków o około stu mniej, pozostali to Niemcy lub osadzeni w mieście Volksdeutsche ze Śląska). Przyjmując jednak, że skoro w trakcie wspomnianych już dwóch akcji wysiedlono 1,5 tys. ludzi, brakujący tysiąc osób to zapewne Polacy usunięci z mieszkań (celem przekazania ich niemieckim urzędnikom) i przesiedleni do okolicznych wsi, których ludność w międzyczasie wzrosła oraz liczna grupa oświęcimian wysłanych na roboty do Rzeszy.

Ostatnia i największa fala wysiedleń dotknęła ludność Oświęcimia i okolicznych wsi wiosną 1941 r. Najważniejszym powodem była inicjatywa komendanta KL Auschwitz Rudolfa Hössa, poszukującego sposobów efektywnego zatrudnienia więźniów po zakończeniu wstępnej fazy rozbudowy obozu. Jako że w pobliżu Oświęcimia nie było kamieniołomów (jak w Mauthausen), cegielni (Sachsenhausen), względnie innych fabryk, w których więźniowie mogliby wykonywać podobną mało skomplikowaną pracę, Höss, z wykształcenia agronom, doszedł do przekonania, iż mogliby oni uprawiać ziemię, której pozyskanie drogą konfiskat było na wschodzie znacznie łatwiejsze niż w gdziekolwiek indziej w Rzeszy.

Przygotowania do utworzenia Strefy Interesów (Inretessengebiet) KL Auschwitz rozpoczęły się jeszcze w listopadzie 1940 r.: Höss zdołał wkrótce przekonać do swoich pomysłów zarówno Heinricha Himmlera, jak i przedstawicieli lokalnej administracji. Tworząc bowiem ową strefę, Höss liczył na uzyskanie następujących korzyści:

- przejęcie znacznego arealów ziem uprawnych i produktywizację więźniów, czyniąc zadość formalnym celom istnienia obozu – reedukacji osadzonych (*Arbeit macht frei*). Sprzedaż płodów rolnych przyniosłaby też SS wymierny dochód;

- usunięcie z terenu przyobozowego ludności polskiej mocno utrudnić mogło organizowanie ucieczek i utrzymywanie przez więźniów kontaktów ze światem zewnętrznym,
- stworzenie na tym terenie co najmniej dwóch wzorcowych wiosek szkoleniowych dla zbrojnych rolników (Wehrbauern) – Auschwitz miał odegrać istotną rolę w dziele



zagospodarowania w przyszłości niemieckiego Wschodu<sup>24</sup>. Idea ta została co prawda po roku zarzucona, jednak w jej miejsce wkrótce powstała, w Rajsku i w Harmężach, eksperymentalna stacja rolnicza SS. Miano w niej uprawiać przede wszystkim kauczokodajny kok-saghyz, gdyż – jak sądzono – powinien udawać się w warunkach klimatycznych południowej Rosji.

Wedle pierwszego z zachowanych planów Strefy z lutego 1941 r. obejmować ona miała całą lewobrzeżną dzielnicę Oświęcimia Zasole, pas ziemi na prawym jej brzegu w rejonie obecnej ulicy Kamieniec oraz następujące wsie: Broszkowice, Babice, Brzezinkę, Pławy, Harmężę, Rajsko, Budy i Bór. Nie wiadomo dokładnie, dokąd Strefa sięgać miała w południowej części, ponieważ na planie granic w tym miejscu jeszcze nie zaznaczono<sup>25</sup>.

Maksymalistyczny ów projekt został poddany konsultacji z władzami lokalnymi, w wyniku czego granice Strefy uległy zmianie: przede wszystkim wyłączono z niej stację kolejową w Oświęcimiu oraz „korytarz”, umożliwiając do niej dostęp mieszkańcom miasta. Wedle burmistrza Heinricha Gutschego Strefa miała generalnie powstać poprzez wydzielenie ze Stadtbezirk Auschwitz zachodniej jego części z wsiami: Broszkowice, Babice i Brzezinka. Inne wsie, leżące bardziej na południe, podlegały administracyjnie wójtowi Brzeszcz, stąd Gutsche nie był władny, aby móc podejmować w ich sprawie wiążące decyzje. Proponował jedynie, by zgodnie z sugestią nowego architekta miejskiego Hansa Stossberga pozostawić dla projektowanej dzielnicy zachodniej Oświęcimia większy teren pomiędzy stacją kolejową, Babicami a garbarnią przy ul. Legionów (Kassernenstrasse).

Głos w tej kwestii zabrali też przedstawiciele IG Farben<sup>26</sup>: podobnie jak burmistrz Gutsche sugerowali pozostawienie poza Strefą część wsi Babice, z której co prawda polscy chłopcy mieli zostać wysiedleni, ale pozyskane domy powinny pozostać do dyspozycji niemieckich osadników. Oczekiwali ponadto, aby obóz wycofał się z zamiarów przejścia brzegów Soły w pobliżu Rajska, które powinny w przyszłości zostać wykorzystane jako tereny rekreacyjne dla robotników fabryki. Höss nie wyraził na tę ostatnią propozycję zgody, zaznaczając, że jego plany zostały już zaaprobowane przez Reichsführera i władze rejencji<sup>27</sup>, zrezygnował natomiast z przejścia części Starych Stawów na prawym brzegu rzeki Soły.

Na innych planach pochodzących z tego okresu widać już Strefę w jej najobszerniejszym kształcie: w południowej części obejmowała Wilczkowice, Łęki i Skidziń,

---

<sup>24</sup> Owi zbrojni rolnicy wedle pierwotnych koncepcji mieli zamieszkać w centralnej Polsce w pasie ziem tworzących tzw. wał wschodni. Później natomiast planowano osadzenie ich na terenach Rosji, gdzie otrzymać mieli duże, wysokowydajne gospodarstwa rolne, a, posiadając broń, tworzyliby ramy systemu bezpieczeństwa i utrzymywali w posłuchu tamtejszych Słowian.

<sup>25</sup> Archiwum Yad Vashem, plan z lutego 1941 r. z naniesionym 11 listopada szkicem obozu Birkenau (bez sygnatury).

<sup>26</sup> Inżynier Faust i doktor Rossbach.

<sup>27</sup> APMAB. D-Au III Monowitz/4/2, Tygodniowe Sprawozdania IG Farben, t. 2, k. 123.

co zapewne wiązało się z dążeniem Hössa do przejęcia całości stawów hodowlanych i zaopatrujących je cieków wodnych. Ogółem teren ów obejmował powierzchnię około 40 kilometrów kwadratowych. W następnych kilkunastu miesiącach obszar Strefy uległ jednak pewnemu ograniczeniu: wyłączono z niej tereny wzdłuż Soły w pobliżu Łęk i Skidzinia, majątek rolny w południowej części Rajska (tzw. dominium) wraz z południową częścią tej wsi i Budami. Zgodnie z żądaniami Stossberga przesunięto też nieco na południe granicę Strefy w pobliżu obozu macierzystego, umożliwiając w ten sposób powstanie w przyszłości dzielnicy mieszkaniowej Auschwitz – West<sup>28</sup>.

Ostatecznie więc w zasięgu Strefy i tym samym autonomicznej jednostki – Amtbezirk Auschwitz – administrowanej przez SS znalazło się w całości sześć wsi: Broszkowice, Babice, Brzezinka, Harmęż, Pławy, Bór oraz większa część Rajska i znaczny fragment przedmieścia Oświęcimia Zasole. Ich polscy mieszkańcy podlegać mieli wysiedleniu, zaś domy i zabudowania gospodarskie, o ile nie przedstawiały dla esesmanów większej wartości, miały zostać zburzone.

Wcześniej jeszcze, zanim granice Strefy Interesów zostały wstępnie wytyczone, Höss rozpoczął u zwierzchnich władz SS starania wsparcia realizacji projektów wysiedleńczych. Jak się wydaje, w kręgu jego zainteresowań były też tereny znacznie wykraczające poza finalny jej zasięg. W trakcie rozmów prowadzonych z Gerhardem Zeiglerem z Urzędu Planowania Przestrzennego (Landesplanungsgemeinschaft O/S) w Katowicach dyskutował on o miejscowościach położonych aż w pobliżu Czechowic<sup>29</sup>. Ponadto podczas konferencji, która odbyła się 8 stycznia 1941 r. w Berlinie w siedzibie Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, SS-Gruppenführer Reinhard Heydrich przedstawił plan wysiedlenia z ziem wcielonych do Rzeszy i do Generalnego Gubernatorstwa 831 tys. Polaków, w tym 20 tys. Polaków z rejonu Oświęcimia<sup>30</sup>. Nie wiadomo, w jakiej mierze ta ostatnia liczba była dokładna, a w jakiej stanowiła przybliżony szacunek; przewyższała w każdym razie ponad dwukrotnie skalę faktycznych wysiedleń z obszaru Strefy, do jakich doszło wiosną 1941 r. Według sprawozdania SS-Untersturmführera Heinricha Schwarza z 17 marca 1941 r. wysiedleniom podlegać miały osoby zamieszkałe na terenie Oświęcimia, Brzezinki, Harmęż, Boru, Pławów, Babic, Broszkowic, Klucznikowic, Starych Stawów, Rajska, Bud, Jawiszowic, Skidzinia i Dankowic<sup>31</sup>. Oznaczałoby to, że zamierzano w tym czasie wypędzić<sup>32</sup>:

<sup>28</sup> D. Dwork, R. J. van Pelt, *Auschwitz. Historia miasta i obozu*. Warszawa 2011, s. 257.

<sup>29</sup> AP w Katowicach, Zespół Landesplanungsgemeinschaft O/S Kattowitz, sygn. 476, s. 213-220.

<sup>30</sup> G. Aly, *Final Solution...*, 138, 146.

<sup>31</sup> APMAB. D-Au I-3a/1, segr. 14.

<sup>32</sup> Dane z października 1940 r. APMAB. Zespół Bürgermeiter der Stadt Auschwitz, t. 14, Verzeichnis der Einwohner, Haushaltung, Häuser und Betriebe im Amtsbezirk Auschwitz. 4 Oktober 1940 oraz J. Lachendro, *Gmina Brzeszcze w czasie okupacji niemieckiej 1939–1945*. Brzeszcze 2009, s. 10.

Brzezinka	4 430
Babice	2 260
Harmęże	451
Pławy	285
Rajsko	1 117
Broszkowice	400
razem	8 943

a wraz z przysiółkami Brzeszcz (Nazielenice, Budy i Bór) oraz pozostałymi Polakami z dzielnicy Oświęcimia Zasole liczba wzrosłaby przypuszczalnie do 10 tys. osób.

Dodatkowo ze wsi, których jednak do Strefy nie włączono, zamierzano wysiedlić<sup>33</sup>:

Stare Stawy	635
Klucznikowice	373
Jawiszowice	2 568
Dankowice	1 603
Skidziń	542
razem	5 721

Nadal jednak, sumując liczbę mieszkańców wsi znajdujących się w granicach Strefy i w większości wiosną 1941 r. wysiedlonych oraz kolejnych wspomnianych wyżej wsi, w których do wysiedleń ostatecznie nie doszło (nieco ponad 15 tys.), nie otrzymamy owych 20 tys. osób wymienionych w projekcie Heydricha. Być może zatem brakujące około 4–5 tys. to oświęcimscy Żydzi, względnie świadczyć to może o powziętym na przełomie lat 1940/1941 zamiarze wypędzenia innych Polaków (z Brzeszcz 4 516 osób).

Trudno ocenić, dlaczego do wysiedleń na taką skalę jednak nie doszło. Prawdopodobnie opór stawiały władze lokalne z Bielska, być może też wkrótce zorientowano się, że zwłaszcza w dwóch kolejnych największych wsiach brzeszczańskiego Amtsbezirk – Jawiszowicach i Dankowicach zamieszkuje wiele rodzin górników, których wypędzenie groziłoby spadkiem produkcji w okolicznych kopalniach (Brzeszczach i Dziedzicach). Tym bardziej znaczące lub całkowite wysiedlenie Brzeszcz nie wchodziło w rachubę; wątpliwym jest, aby spodziewano się, że wykwalifikowanych górników mogliby zastąpić więźniowie. Wiadomo również, że w tym mniej więcej czasie (w lutym 1941 r.) Höss, dowiedziawszy się o planach zatrudnienia kilku tysięcy więźniów w projektowanej fabryce kauczuku syntetycznego koncernu IG Farben w Monowicach-Dworach zapewne zrozumiał, że nie będzie w stanie siłami obozu zagospodarować tak rozległego terenu. W rezultacie więc nie tylko, że nie wysiedlono wsi znajdujących się w rejonie

<sup>33</sup> H. Świebocki, *Ludzie dobrej woli*, Oświęcim 2005, s. 41.

Brzeszcze–Czechowice, ale również i niektórych innych wsi lub ich części, które znalazły się w granicach Strefy. Wedle danych pochodzących z okresu po wysiedleniach (dokument niedatowany, lecz wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzący z okresu koniec kwietnia–czerwiec 1941 r.) liczba ludności części Amtsbezirk Auschwitz w miejscowościach położonych na lewym brzegu Soły wynosiła<sup>34</sup>:

Babice	104	- 2 156 <sup>1</sup>
Brzezinka	622 <sup>2</sup>	- 3 838
Broszkowice	59	- 341

<sup>1</sup> W tym 402 Żydów.

<sup>2</sup> W ówczesnych granicach Brzezinki znajdował się także niewielki obszar w rejonie stacji kolejowej (w blokach przy obecnej ul. Powstańców Śląskich), stąd w statystkach ujęto zamieszkałych tam ponad sześćset osób. Natomiast położona bardziej na północ wieś została praktycznie całkowicie zburzona.

Natomiast we wsiach wchodzących uprzednio w skład Amtsbezirk Brzeszcze przebywało w tym czasie ledwie 155 osób<sup>35</sup>:

Harmęże	0	-451
Pławy	0	- 285
Rajsko	155 <sup>1</sup>	- 962

<sup>1</sup> Północną część Rajaska Niemcy częściowo zburzyli, a niektóre budynki wykorzystali dla potrzeb utworzonego tam podoboju KL Auschwitz i Instytutu Higieny SS. Ocalała natomiast południowa część wsi wraz z tzw. dominium Rajsko. Mieszkańcy, którzy pozostali w Rajsku, musieli pracować w folwarku na terenie owego dominium oraz w przedsiębiorstwie Deutsche Erd u. Steinwerke, które należało do SS.

Wynika stąd, że w marcu i kwietniu 1941 r. ze wsi na obszarze Strefy interesów KL Auschwitz wysiedlono ogółem 8 033 mieszkańców (w tym 402 Żydów oraz kilkuset Polaków z Boru).

Wysiedleniom podlegali także Polacy zamieszkujący domy położone w dzielnicy Zasole w dalszej odległości od obozu (1 kwietnia 1941 r.). Liczby ich jednak nie sposób ustalić. Wiadomo co prawda, że całkowita liczba mieszkańców miasta spadła w tym okresie z 11 209 do 6 984 (czyli o 4 225 osób), jednakże spowodowane to było wywiezieniem około 7 tys. oświęcimskich Żydów do Chrzanowa, Będzina

<sup>34</sup> APMAB. Zespół Bürgermeister..., teczka 14. Verzeichnis der Einwohner, Haushaltung, Häuser und Betriebe im Amtsbezirk Auschwitz. 4 Oktober 1940, naniesione odręcznie zmiany.

<sup>35</sup> H. Świebocki, *Ludzie...*, s. 41.

i Sosnowca, część zaś spośród wypędzonych z Zasola umieszczonych zostało w lokalach pożydowskich, innych dokwaterowano do domów we wsiach znajdujących się w granicach Amtsbezirk Auschwitz. W wyniku tych przedsięwzięć liczba mieszkańców owych wsi znacząco wzrosła (stan na 1 lipca 1941 r., porównanie do października 1940 r.)<sup>36</sup>.

Dwory	2 593	+ 374
Monowice	1 502	+ 224
Włosienica	979	+ 166
Poręba Wielka	1 014	+ 49
Zaborze	538	+ 73
Stare Stawy	926	+ 291
Klucznikowice	358	- 15 <sup>1</sup>
razem	7 910	+ 1 162

- <sup>1</sup> Spadek liczby ludności w tej wsi, będącej praktycznie przedmieściem Oświęcimia, wynikał prawdopodobnie z dążenia nowo mianowanego architekta miejskiego Hansa Stosberga do wyburzenia większości jej zabudowy jako mało germańskiej i nieprzedstawiającej większej wartości oraz projektu wytyczenia tam w przyszłości głównej arterii komunikacyjnej miasta na osi wschód–zachód.

Podobnie zwiększyła się też w tym czasie liczba ludności w Brzeszczach i okolicznych wsiach (tu jednak nie tylko Polacy, ale także i Niemcy)<sup>37</sup>:

Jawiszowice	3 530	+ 962
Dankowice	1 714	+ 111
Przecieszyn	1 210	+ 328
Skidziń	659	+ 117
Wilczkowice	370	+ 87
Brzeszcze	4 792	+ 276
razem	12 275	+ 1 881

Co prawda nie można wykluczyć, że owe zmiany demograficzne wynikały nie tylko z wysiedleń Polaków ze Strefy Interesów, lecz także były po części rezultatem innych realizowanych przez Niemców akcji przesiedleńczych (przede wszystkim na żywiecczyźnie w 1940 r.). Ramowo można przyjąć, że spośród Polaków wypędzonych wiosną 1941 r. z Oświęcimia i wsi w obrębie Strefy większości nie deportowano poza granice powiatu bielskiego. Przyjmując bowiem,

<sup>36</sup> APMAB. Zespół Bürgermeister..., teczka 14. Wykaz mieszkańców Amtsbezirk Auschwitz z 1.07.1941 r. oraz 1.09.1941 r.

<sup>37</sup> H. Świebocki, *Ludzie...*, s. 41.

że jeżeli w październiku 1940 r. w Oświęcimiu mieszkało około 3,5 tys. Polaków, zaś w lipcu roku następnego 6 035, a zatem o około 2,5 tys. więcej, to okaże się, że z ośmiu tysięcy Polaków ponad pięć tysięcy trafiło do miejscowości znajdujących się na terenie Amtsbezirk Auschwitz oraz Amtsbezirk Brzeszcze. Hipotezę tę po części potwierdza treść wspomnianego już raportu SS-Untersturmführera Schwarza, donosił on w nim bowiem o wysłaniu dwóch transportów po 800 Polaków (i 250 Żydów) do Generalnego Gubernatorstwa, zaznaczając przy tym, że dalsze wysiedlenia do GG zostały wstrzymane.

Następujące w kolejnych latach zmiany w strukturze zaludnienia Oświęcimia i wsi w obrębie Amtstbezirk Auschwitz nie przyniosły już tak dramatycznych rezultatów, choć pozornie świadczyć by mogły o tym niemieckie statystyki. Według spisów z sierpnia 1942 r. i stycznia 1943 r. mieszkało w nich ogółem<sup>38</sup>:

	1.08.1942 r.	14.01.1943 r.
Oświęcim	10 691 <sup>1</sup>	8 231
Babice	236	393
Brzezinka	476	610
Broszkowice		6 <sup>2</sup>
Dwory	9 718	
Klucznikowice	249	283
Monowice	1 253	909
Poręba Wielka	995	1 049
Stare Stawy	886	898
Włosienica	987	957
Zaborze	637	545
razem	26 136	13 881

<sup>1</sup> W tym 8 700 Polaków.

<sup>2</sup> Rodzina dozorczy wałów wiślanych.

W praktyce jednak zmiany te w niewielkim stopniu dotyczyły rodzimej ludności polskiej: ogromny wzrost liczby mieszkańców Dworów a potem ich zniknięcie ze statystyk wynikały z powstania tam zapewne odrębnej jednostki administracyjnej, obejmującej obozy barakowe dla robotników zbudowane wokół fabryki IG Farben. Podobnie nagły spadek liczby mieszkańców Oświęcimia spowodowany był przypuszczalnie włączeniem do owej jednostki robotników cudzoziemskich przebywających w jednym z takich obozów (w bezpośredniej bliskości Starego Miasta)<sup>39</sup>.

<sup>38</sup> APMAB. Zespół Bürgermeister...,teczka 14, Bevölkerungsstruktur des Amtsbezirks Auschwitz am 1.08.1942, a także Zusammenstellung Mietspartien und deren Angehörigen am 14.01.1943.

<sup>39</sup> Na planie pochodzącym z 31 maja 1943 r., widnieją na tym terenie dwie jednostki administracyjne: Amtsbezirk Auschwitz (na obszarze okrojonej Strefy interesów KL Auschwitz) oraz Stadtbezirk Auschwitz.

Jedyną zmianą w powyższych statystykach, ukazującą rzeczywistą akcję wysiedleńczą, jest spadek liczby mieszkańców Monowic z 1 502 w połowie 1941 r., do 1 253 w sierpniu 1942 r. i 909 w styczniu 1943 r. Tu istotnie doszło w tym czasie do zburzenia większej części domów należących do przedwojennej wsi (w tym wszystkich na południe od szosy Oświęcim–Zator). Powodem był zamysł wykorzystania tego terenu dla budowy czwartego już obozu barakowego dla robotników przymusowych (Dorf-*-rand*), przekształconego w październiku 1942 r. w podobóz KL Auschwitz (Lager Buna, potem: Auschwitz III-Monowitz i wreszcie Lager Monowitz). Przymusownie więc wysiedlonych zostało więcej niż owych brakujących w wykazie 600 osób, a szereg dalszych rodzin ze zburzonych domów, wedle opisywanej już kilkakrotnie niemieckiej praktyki, dokwaterowano do gospodarzy znajdujących się w północnej części wsi.

W rezultacie wszystkich tych akcji wysiedleńczych, sprowadzania niemieckich urzędników, chłopów i przede wszystkim robotników przemysłowych już w latach 1940–1942 dramatycznie zmieniła się struktura narodowościowa Oświęcimia i pobliskich wsi. Proces ten w późniejszym okresie, wskutek ulokowania w obozach IG Farben dalszych tysięcy Niemców, Polaków z Generalnego Gubernatorstwa oraz robotników cudzoziemskich, jeszcze bardziej się pogłębił. Latem 1942 r. przedstawiała się ona następująco (dane przybliżone)<sup>40</sup>:

Narodowość	do 20 lat		21–45 lat		46–60 lat		od 60 lat	
	m	k	m	k	m	k	m	k
R. Deutsche	258	167	1 420	370	390	74	21	12
Volkliste 2 grupa	3	3	6	8	3	2	3	1
Volkliste 3 grupa	34	21	79	49	82	37	17	21
wnioski odrzucone	17	12	121	117	116	74	29	27
Polacy	1 050	1 600	2 500	2 700	2 100	2 200	900	1 050
inni	700	270	2 500	1 200	1 200	300	740	90
razem	2 062	2 073	6 626	4 444	3 891	2 687	1 710	1 209

Jak można zauważyć, dominującą grupą wśród 2 712 niemieckich mieszkańców Oświęcimia stanowili młodzi mężczyźni, bez wątpienia robotnicy przemysłowi. Niemki, zapewne pracownice administracyjne, to jedynie 23 proc. osadników. Zwraca uwagę niewielka liczba Volksdeutsche (369) oraz dość znaczna osób, których wnioski o wpis na niemiecką listę narodowościową co prawda odrzucono, jednak ujmowano ich nadal w statystykach odrębnie (513). Trudniej nieco zinterpretować dane odnoszące się do Polaków (14,1 tys.), bowiem – poza mieszkańcami miasta i chłopami z pobliskich wsi – część z nich to robotnicy przymusowi IG Farben sprowadzeni do Oświęcimia z Generalnego Gubernatorstwa

<sup>40</sup> APMAB. Zespół Bürgermeister..., teczka 14, Bevölkerungsstruktur des Amtsbezirks Auschwitz am 1.08.1942.

i ziem wcielonych do Rzeszy. Niemniej jednak zauważyć należy znaczną nadreprezentację dziewcząt w grupie wiekowej do 20 lat, co oznacza, iż wielu chłopców i młodych mężczyzn wywieziono zapewne jeszcze w pierwszych latach okupacji na roboty do Niemiec. W kategorii „inni” mieszczą się natomiast prawie wyłącznie robotnicy cudzoziemscy pochodzący z niemal wszystkich krajów Europy okupowanych przez Niemców.

Podobne zmiany zachodziły w tym okresie w odniesieniu do wyznawanej przez ówczesnych mieszkańców Amtsbezirk Auschwitz religii<sup>41</sup>:

	ewangelicy	katolicy	inni
R. Deutsche	710	840	1 162
Volksliste 2. grupa		29	
Volksliste 3. grupa	4	356	
wnioski odrzucone		513	
Polacy		13 930	170
inni	2 400	3 800	800
razem	3 114	19 468	2 132

Wynika stąd, że niemieccy osadnicy pochodzili zarówno z luterańskiej północy, jak i katolickiego południa, choć już bardzo wielu z nich przejawiało, przynajmniej deklaracyjnie, religijny indyferentyzm. Wszelkiego rodzaju Volksdeutsche to niemal wyłącznie katolicy (Ślązacy?). Wśród Polaków zaskakuje natomiast obecność licznej mimo wszystko grupy podających jako wyznanie „inne” – co zastanowiło nawet niemieckiego urzędnika, który obok w rubryce tej postawił znak zapytania. Być może więc wpis ów jest błędny, może on również dotyczyć Polaków pochodzących ze wschodu. Natomiast ośmiuset robotników cudzoziemskich ujętych w tej kategorii to niemal na pewno grekokatolicy i prawosławni Ukraińcy oraz tzw. Ostarbeiterzy.

W ponad rok później obok miasta istniało już dziewięć obozów barakowych, w których przebywało prawie 17 tys. robotników z różnych krajów, obok Polaków i Niemców także głównie Francuzów, Włochów i Ostarbeiterów<sup>42</sup>.

	I	II Ost	II West	III	V	VI	VII	VIII	JWH <sup>1</sup>
Niemcy	1 889	14	28	311	53	403	1685	419	123
Belgowie <sup>2</sup>	2	2	87	1	1		1		
Francuzi	13	1	1 905		8	2	1	1	
Polacy	6	3 309	48	948	212	1	24	1	
Chorwaci	10	9	6	11	218				
Duńczycy	7					39			

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> APMAB. Zespół Wochenberichte, t. III, s. 395, dane z końca listopada 1943 r.



Słowacy	34		6				4		
Ukraińcy	49	127	5	170	315		3		
Włosi	1 159		1	1	2	1		3	
Holandrzy	72					2	6	0	12
Ostarbeiterzy		439		968	848		2	20	
Czesi			612	1	16	33	11	10	4
Hiszpanie			21		4				
Serbowie					27				
Flamandowie							129	2	
Bułgarzy							4		
inni	2				1	1	10		

- <sup>1</sup> Jugendwohnheim – obóz dla chłopców (głównie Volksdeutschów), uczniów szkoły zawodowej, przygotowującej kadrę techniczną dla przyszłej fabryki IG Farben.
- <sup>2</sup> Mieszkańcy walońskiej części kraju; Flamandowie w statystyce tej zostali ujęci oddzielnie.

Ogółem natomiast w styczniu 1945 r. w fabryce IG Farben zatrudnionych było 31,2 tys. osób, z czego (po odliczeniu chorych i urlopowanych) po około 8 tys. Niemców i Polaków<sup>43</sup> oraz 13 tys. robotników przymusowych z innych krajów, więźniów obozu koncentracyjnego i jeńców wojennych.

Spośród nich niemal wszyscy mieli opuścić Oświęcim po zakończeniu budowy fabryki. Nawet wielu Niemców zastąpionych zostać miało przez specjalistów – chemików, posiadających kwalifikacje do utrzymywania ciągów technologicznych w ruchu. Dla nich to głównie Hans Stosberg kreślił plany nowoczesnych dzielnic mieszkaniowych i osiedli satelitarnych w pobliskich wsiach, a także przekształcenia architektury historycznego centrum w duchu bardziej germańskim. Polacy po ukończeniu budowy mieli natomiast zostać z miasta całkowicie usunięci, czyniąc w ten sposób miejsce dla około 80 tys. Niemców. Tak oto urzeczywistnić się miał zamiar stworzenia tu wzoru „niemieckiego osadnictwa na Wschodzie”, „bastionu niemczyzny”, owego „Musterstadt Auschwitz”.

Nie ulega również wątpliwości, że wypędzeniu podlegać miała w przyszłości cała ludność wiejska powiatu bielskiego, zaś miejsce Polaków zająć mieli południowi Tyrolczycy, Volksdeutsche z Besarabii i Wołynia, względnie inni germańscy osadnicy, w zależności od zmieniających się stale koncepcji realizowania na tych terenach polityki ludnościowej Heinricha Himmlera. Plany te urzeczywistniono w odniesieniu do części mieszkańców miasta i większości wsi położonych u zbiegu Wisły i Soły, przejętych przez komendanturę KL Auschwitz.

<sup>43</sup> Niemal wszyscy oni mieszkali w Oświęcimiu: w mieście lub w obozach barakowych, tylko nieliczni to Polacy zamieszkujący okoliczne miejscowości i dojeżdżający do pracy koleją.

Po wojnie Polacy ci powrócili w ojczyste strony po to jednak tylko, aby przekonać się, iż utracili niemal wszystko: poza skonfiskowanym w chwili wysiedlenia majątkiem ruchomym także domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze, zburzone na rozkaz SS przez więźniarskie Abbruchkommanda. Wedle statystyk niemieckiego urzędu burmistrza Oświęcimia na terenie Amtsbezirk do stycznia 1943 r. zburzono ponad tysiąc domów<sup>44</sup>, a wsie: Brzezinka, Broszkowice, Pławy i Harmężę w praktyce zostały niemal całkowicie unicestwione. Wyburzenia kontynuowano także i w późniejszych miesiącach, bowiem z pochodzącego z lutego 1943 r. inwentarza nieruchomości w Brzezince (z akt biura budowlanego SS) wynika, że były jeszcze tam 64 domy mieszkalne, ale jedynie 17 oznaczono jako istniejące, inne zaś pozostawały w ruinie lub w różnym stadium rozbioru. 1 czerwca 1943 r. w Brzezince znajdowało się 13 domów, w tym niektóre dość poważnie zniszczone. W Pławach w lutym 1943 r. stało jeszcze 8 domów mieszkalnych, w Harmężach 14, w Broszkowicach 32, w Rajsku 58 (ale przypuszczalnie tylko w południowej części wsi niepodlegającej wyburzeniom). We wsi Budy (zapewne raczej wraz z przysiółkiem Bór) pozostawało wówczas jeszcze 66 domów, a wyburzono 15. Kilka dziesiąt innych domów rozebrano jeszcze w drugiej połowie 1943 r.

## **Relacje świadków**

### **Helena Mataniak, mieszkanka osady barakowej w Oświęcimiu-Zasolu**

W maju 1920 r. przybyłam do Oświęcimia razem z całą grupą Polaków, mieszkańców Zaolzia. W tym czasie rodziny wielodzietne otrzymywały przydział do budynków murowanych, reszta mieszkała w barakach drewnianych. Łącznie było wówczas około dwieście rodzin. Później budynki murowane zajęła jednostka wojskowa (73 pułk piechoty oraz nieznana mi jednostka artylerii). Po przeniesieniu jednostki dawnych mieszkańców, a więc i wspomniane rodziny wielodzietne, umieszczono także w barakach drewnianych. W budynkach murowanych mieszkali ci ludzie przez okres około dwóch lat.

Ten stan rzeczy trwał do momentu wybuchu II wojny światowej. W tym okresie nadal zajmowaliśmy poprzednie baraki. Natomiast na terenie dawnych koszar władze hitlerowskie urządziły obóz dla polskich jeńców wojennych. Ten stan trwał dość krótko, później polskich jeńców wyprowadzono w niewiadomym mi kierunku. Wiosną 1940 r. na terenie dawnych koszar Wojska Polskiego utworzono hitlerowski obóz koncentracyjny.

W dniu 1 czerwca 1940 r. mieszkańcy baraków położonych w pobliżu obozu koncentracyjnego otrzymali zawiadomienie, że do dnia 15 czerwca tegoż roku wszyscy muszą opuścić baraki. Nie było żadnego odwołania. Niektórzy próbowali interweniować u niemieckiego burmistrza – bezskutecznie. Byliśmy w rozpaczliwym położeniu.

---

<sup>44</sup> APMAB. Zespół Bürgermeister..., teczka 14, porównanie zestawień liczby istniejących budynków mieszkalnych z 4.10.1940 r. i 14.01.1943 r., przy założeniu, że wieś Dwory zasadniczo nie podlegała wyburzeniom. Do nich doliczyć należy ok. 230 domów zburzonych w Pławach, Harmężach, Rajsku i Borze.

Nie przydzielono zastępczych kwater, każdy miał załatwić swoje przeniesienie we własnym zakresie.

Prawie wszyscy zastosowali się do rozkazu, z wyjątkiem rodziny Rudków. Ci pozostali do końca. Niestety w dniu 15 czerwca w ich baraku zjawili się gestapowcy i zabrali im, wczesnym rankiem, dwoje paroletnich dzieci – jeszcze w nocnych koszulkach. Nie pomogły rozpaczliwe prośby rodziców, dzieci wywieziono do Niemiec [...].

Ja z rodzicami opuściłam baraki w dniu 14 czerwca 1940 r. Schronienie znaleźliśmy w nieukończonym (murowanym) domu zięcia Oleksowicza Józefa w Jawiszowicach. Ponieważ dom był jeszcze w stanie surowym, zamieszkaliśmy w piwnicy. Dopiero po paru miesiącach, dzięki pomocy sąsiadów, udało nam się jako tako ukończyć budynek i dopiero wówczas mogliśmy się przenieść do pokojów. Ale i tam nie zazналиśmy spokoju. Gdzieś w 1942 r., dat dokładnie nie pamiętam, wspomniany dom zarekwirowała dyrekcja kopalni Brzeszcze. Nas ponownie wysiedlono. Przyjął nas do siebie mieszkaniec Jawiszowic Rudolf (?) Parma. U niego mieszkaliśmy już do końca okupacji.

APMAB. Zespół Oświadczenia, t. 66, s. 115, 116.

### **Sabina Rosenbach, mieszkanka Oświęcimia**

Nazajutrz po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. rodzice postanowili, że uciekniemy przed Niemcami do Lwowa. Tatuś wynajął furmankę, na którą nałożono to, co rodzice uznali za stosowne. Ja oczywiście, nie mogąc rozstać się z moimi książkami i świadectwami szkolnymi – z których byłam bardzo dumna, włożyłam je po kryjomu do mojego plecaka. Jechaliśmy równolegle z polskim wojskiem. Bardzo nisko nad nami krążyły niemieckie samoloty i gdy Niemcy zaczęli ostrzeliwać, uciekliśmy wszyscy do lasu [...]. Ojciec postanowił natychmiast wracać do Oświęcimia twierdząc, że Niemcy zmotoryzowani szybciej zajmą Lwów, nim my dojedziemy tam na furmance. Najstarszy brat, miał wówczas 18 lat, orientował się w sprawach politycznych, rozumiał im są Niemcy i błagał ojca, byśmy jednak dalej jechali do Lwowa lub do Rawy Ruskiej. Tatuś już nie miał jednak siły tułać się dalej z sześciorgiem dzieci, a brat nie chciał się z nami rozłączyć. Nawet wówczas, gdy tatuś zaproponował mu pieniądze i adres do dziadka w Rawie Ruskiej. Wrócił więc także z nami. Droga powrotna była bardzo ciężka, ponieważ jechaliśmy w kierunku odwrotnym niż Niemcy, którzy często nas zatrzymywali. Pewnego razu obcięli ojcu brodę na ukos. Wyglądał groteskowo i czuł się bardzo poniżony [...]. Do domu wróciliśmy pod koniec 1939 r.

– Jak wyglądał Oświęcim po powrocie? Co stało się z Państwa mieszkaniem i sklepem?

Mieszkanie i sklep były nienaruszone. Siostra mamusi dbała o to. Było mało żywności, ale w zamian za materiały można było dostać ziemniaki od chłopów.

– Jak długo mieszkała Pani ze swoją rodziną w Oświęcimiu?

Auschwitz już rozbudowali, był to wówczas obóz karny i obóz pracy. Żydzi, którzy mieszkali w okolicy obozu, zostali przesiedleni do miasta, które dzieliła rzeka Soła. Na

tak zwanym Zasolu była stacja kolejowa, obóz i fabryki. Większość mieszkańców nie była Żydami. Mieszkaliśmy w domu do lutego lub marca 1941 r., kiedy to wysiedlano Żydów z Oświęcimia.

– Jak przebiegała akcja wysiedleńcza?

Były plakaty oświadczające uprzednio o wysiedlaniu Żydów, na których podano także terminy wysiedleń. Powody tej akcji nie były nam znane. Można było zabrać, co się chciało, lecz nie każdy mógł sobie pozwolić na transport wszystkiego, co chciałby wziąć. Nie zastanawiano się, do czego posłużą opuszczone mieszkania w mieście. Część Żydów wysiedlono do Chrzanowa, większość jednak do Będzina i Sosnowca, gdzie Żydzi załatwiali pokoje u innych rodzin dla osób wysiedlonych. [...] Tatuś miał brata w Chrzanowie, który ułatwił nam przyjazd. Wujek wynajął nam mieszkanie na ulicy Krakowskiej. Na nowym miejscu zamieszkania, to znaczy w Chrzanowie (Krenau), warunki były gorsze [...]. Po pewnym czasie, myślę, że było to z końcem 1941 r., zmuszono Żydów w Chrzanowie, by opuścili pewne dzielnice. My z ulicy Krakowskiej musieliśmy się przeprowadzić do dzielnicy, w której mieszkali tylko Żydzi. Zamieszkaliśmy przy ul. Świętokrzyskiej. Niemcy często wpadali do domu i w czasie rewizji, jak im się coś nie podobało, to zabierali Żydów ze sobą. W lutym 1942 r. Gestapo aresztowało tatusia i kilka osób z rady żydowskiej w Chrzanowie. Wujek miał w mieście znajomych i próbował uwolnić tatusia. Ale jeszcze tej nocy wywieźli wszystkich jako zakładników i – jak się dowiedzieliśmy po wojnie – zabrano ich najpierw na gestapo w Katowicach, a stamtąd do Auschwitz [...]. Mnie i sześćdziesiąt innym dziewcząt wywieziono do Sosnowca, a stamtąd do Niemiec do Schönbergu koło Landeshut w Sudetach do obozu pracy.

APMAB. Zespół Oświadczenia, t. 152, s. 209–214.

### **Józef Paszek, mieszkaniec wsi Pławy**

W lutym 1941 r. odbył się w Pławach generalny spis nieruchomości, inwentarza itp. Spisu dokonywała tzw. grupa spisowa składająca się z dwóch policjantów niemieckich, cywila-Niemca i tłumacza. Na spisanych budynkach malowano krzyże. 8 marca 1941 r. wioskę otoczono i nastąpiło wysiedlenie. Ludności dano 20 minut na spakowanie się, a następnie przewieziono ją do hali fabryki „Praga”, skąd następnego dnia wywieziono wszystkich pociągiem w okolice Gorlic. W tym czasie mój brat pracujący w kopalni Brzeszcze przywiózł zaświadczenie, że kopalnia Brzeszcze przydziela nam mieszkanie, a brat bierze nas na swoje utrzymanie. Nam zezwolono zabrać żywność, odzież, meble i wyjechaliśmy do Brzeszcz.

APMAB. Zespół Oświadczenia, t. 85, s. 89.

### **Józefa Handzlik, mieszkanka wsi Brzezinka**

Wysiedlono nas w 1941 r., bodajże w marcu. To było straszne przeżycie.

– Czy wcześniej zapowiedziano oficjalnie, że mieszkańcy zostaną wysiedleni? Czy dano czas na przygotowanie się?

Były takie pogłoski. Cały czterdziesty rok mówiono o tym wysiedleniu, nie wierzyliśmy jednak, że wysiedlą wszystkich, a domy zburzą. Sołtys uważał nawet, że jak się Niemcom zapłaci, to jakoś uda się uniknąć wysiedlenia i wymuszał od ludzi pieniądze na łapówki. Pamiętam, że ojciec płacił jakieś sumy. Nic to jednak nie dało. [...] Samo wysiedlenie było straszne. Wprawdzie kilka dni wcześniej ogłoszono oficjalnie, że będziemy wysiedleni i możemy się przygotować, ale przecież wszystkiego nie można było ze sobą zabrać. Moją mamusię wywieziono dorożką, bo miała stan przedzawałowy. Dla niej pozostawienie takiego majątku było czymś strasznym. Nasz dom, jak wiele innych, został zburzony [...].

– Dokąd przesiedlono mieszkańców Brzezinki?

Rozsypali się po świecie. Moi rodzice byli przesiedleni kilka razy. Najpierw zostali przesiedleni do Monowic, do zabudowań jakiegoś kółka rolniczego, gdzie były takie duże sale, jak w szkole. Mama przegrodziła szafami jedną taką salę, robiąc oddzielne pokoje. Mieszkały tam również moje siostry z rodzinami. Do ogrzewania służył tylko przenośny piecyk [...]. Ponieważ jednak w tym kółku Niemcy znowu chcieli coś zakładać, więc przenieśli nas do Dworów na tzw. Machnaty. Dostaliśmy mieszkanie w szkole – dwa pokoje z kuchnią. Wprawdzie pokoiki były małe, ale z tego mieszkania rodzice byli zadowoleni. To było spokojne miejsce, ale niestety bardzo oddalone od miasta [...]. Jednak Niemcy postanowili zasiedlić tę wioskę przez osadników i zostaliśmy przeniesieni do sąsiadów, którzy mieli tylko dwa pokoje z kuchnią. Z sieni kazali ojcu zrobić kuchnię i pokój, i trzy rodziny mieszkały w tym mieszkaniu. To była męka, ciasnota nieprzećiętna. Nie było gdzie ustawić sprzętów, które mieliśmy ze sobą. Meble niszczyły się w tej ciasnocie [...]. Ale nie koniec na tym, jeszcze raz zostaliśmy przesiedleni na Stare Stawy [...].

– A gdzie Pani mieszkała, zanim rodzice przenieśli się na Stare Stawy?

Mieszkałam u siostry, której mąż pracował na kolei i w związku z tym dostali oddzielne mieszkanie w Oświęcimiu. Ponieważ Żydów z Oświęcimia również wysiedlono, mieszkania po ich przydzielano wysiedleńcom z okolicznych wiosek. Siostra otrzymała mieszkanie pożydowskie – pokój z kuchnią, w dwupiętrowym budynku przy ul. Jagiełły 22. Budynek ten znajdował się nie przy głównej ulicy, lecz w podwórku. Mieszkało nas w tym mieszkaniu dziewięcioro.

APMAB. Zespół Oświadczenia, t. 144, s. 98–100.

### **Franciszek Włoszek, mieszkaniec wsi Bór**

Jesienią 1940 r. do Boru przybyli urzędnicy niemieccy. Jeden z nich miał przy sobie nieznaną mi bliżej dokumentację, dwaj inni kubeczki z farbami: zielo-

ną i czerwoną. Farbami tymi oznaczyli oni wszystkie domy w Borze, na każdym z nich namalowali duże czerwone lub zielone krzyże [...]. Wspomniani urzędnicy wyjaśnili nam, iż zgodnie z decyzją władz niemieckich domy zamieszkałe przez pracowników kopalni „Brzeszcze” (oznaczane krzyżami zielonymi) zostaną nie-naruszone, natomiast pozostałe domy (oznaczone kolorem czerwonym) zostaną rozebrane a ich mieszkańcy będą wysiedleni do Generalnej Guberni. W końcu lutego 1941 r. przybyła do Boru grupa SS-manów. Szef tej grupy nakazał naszym sąsiadom – rodzinie Szałaśnych opuścić natychmiast swoje gospodarstwo. Żona Szałaśnego była wtedy ciężarna. Szałaśny zdołał uprosić SS-manów o odłożenie terminu wysiedlenia aż do czasu rozwiązania. Po urodzeniu się dziecka rodzina Szałaśnych została wysiedlona. W opuszczonym przez nich domu została założona placówka SS, której członkowie w ciągu najbliższych tygodni zajmowali się wysiedlaniem ludności z okolicznych wsi i przysiółków [...]. SS-mani stacjonujący w obrębie gospodarstwa Szałaśnych codziennie rano wyjeżdżali do pobliskich wsi, kontynuując akcje wysiedlania miejscowej ludności. Przed wysiedleniem mieszkańców Boru zostali wysiedleni mieszkańcy Harmęż, Pław i szeregu innych miejscowości. Wysiedlani stamtąd ludzie przejeżdżali przez Bór w kierunku Brzeszcz, Kaniówka, Dankowic i innych miejscowości. [...] w okresie od marca do maja 1941 r. wysiedlono wszystkich mieszkańców Boru z wyjątkiem mnie i mojej rodziny.

APMAB. Zespół Oświadczenia, t. 110, s. 33.

### **Cecylia Korczyk, mieszkanka wsi Babice**

W Wielki Piątek przed Wielkanocą roku 1941 było w Babicach głośno. Trąbiono, bębniiono, nawoływano mieszkańców, by stawili się u sołtysa. Ogłoszono, że następnego dnia zostaniemy wysiedleni. Ustalano szczegóły, na przykład ilość potrzebnych do transportu wozów. Wszyscy zostaliśmy wywiezieni. Myśmy mieli chyba dwa wozy, na które załadowaliśmy nasz dobytek. Cały dzień wieźli nas na Śląsk. Miedzna Góra – tak nazywała się miejscowość, w której u jednego gospodarza dostaliśmy mieszkanie. Było niewykończone, beton, brakowało pieca. Weszliśmy do jakiejś nory czy dziury, tak to można byłoby to określić. Całą wojnę, aż do czterdziestego piątego roku przeżyliśmy w tym miejscu.

APMAB. Zespół Oświadczenia, t. 152, s. 182.

### **Roman Trojanowski, były więzień KL Auschwitz**

Na drugi dzień nie poszedłem do pracy na Industriebhof II. Dołączyłem natomiast do Abbruchkommando. Na moje szczęście nikt nie zauważył tej zmiany. Tymczasem Abbruchkommando było jeszcze gorsze aniżeli Industriebhof II. Pracowaliśmy przy rozbiórce domów i innych zabudowań wysiedlonych Polaków. Znajdowały się one na Zasolu w kierunku dworca kolejowego. Praca była bardzo

niebezpieczna. Wykonywaliśmy ją przy pomocy kilofów i taranów. Nikt nie dbał o bezpieczeństwo pracy ani o zachowanie kolejności robót. Jedni uderzali kilofami i taranami w ściany i w ostatniej chwili uciekali spod spadających belek, desek, cegieł i gruzu. Równocześnie inni na górze ściągali dachówkę. Kolejna grupa wymontowywała okna i framugi. Bywało tak, że ci pracujący na górze nie zdążyli uciec, jak waliła się ściana. Były więc okaleczenia, potłuczenia, a nawet niektórzy w czasie wykonywanej pracy ginęli od spadających belek i gruzu.

APMAB. Zespół Oświadczenia, t. 151, s. 56.